

Sygn. akt IV Ka 643/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak (spr.)
Sędziowie:	SSO Mariusz Górski SSO Sylwana Wirth
Protokolant:	Magdalena Telesz

przy udziale Andrzeja Mazurkiewicza Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2016 r.

sprawy **P. P.**

syna S. i J. z domu J.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 7 czerwca 2016 r. sygnatura akt VI K 116/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. B. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. 516,60 złotych tytułem kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt IV Ka 643/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 czerwca 2016r. Sąd Rejonowy w Świdnicy, w sprawie o sygn. akt VI K 116/15 uznał P. P. za winnego tego, że w dniu 03 lutego 2013 roku w Ś., województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu z G. C. oraz inną nieustaloną osobą, po uprzednim stosowaniu przemocy wobec M. M. polegającej na popchnięciu i uderzeniu po ciele, w wyniku czego pokrzywdzony przewrócił się na ziemię, a następnie kopaniu i uderzaniu pokrzywdzonego

pięściami po całym ciele, zabrali w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki L. (...) o wartości 100 złotych na szkodę M. M., powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych, powierzchownych urazów głowy w postaci obrzęków, podbiegnięć krwawych, stłuczeń i wybroczyn krwawych oraz niewielkiego przekrwienia spojówek obu gałek ocznych, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej siedmiu dni, tj. za winnego popełnienia występku z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w związku z art. 11§2 kk i za czyn ten na podstawie art. 280§1 kk w związku z art. 11§3 kk, przy zastosowaniu art. 4§1 kk tj. przepisów obowiązujących w dacie popełnienia czynu, wymierzył mu karę 3(trzech) lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 63§1 kk, przy zastosowaniu art. 4§1 kk tj. przepisów obowiązujących w dacie popełnienia czynu, zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres zatrzymania od 11 lutego 2013 roku do 13 lutego 2013 rok. Nadto zwolnił oskarżonego od uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym ustaleniu, iż P. P. sprowokował zajście z dnia 3 lutego 2013 r., zaczepił pokrzywdzonego i jako pierwszy zaczął zadawać mu ciosy obraz brał udział w pobiciu pokrzywdzonego podczas gdy w toku zeznań, złożonych w toku postępowania przygotowawczego M. M. podał, iż napastnik, który jako pierwszy go zaatakował, miał ok. 180 cm wzrostu i czapkę, następnie na rozprawie w dniu 9 października 2015 r. stwierdzając, że P. P. to niski brunet;
2. naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez niezasadne przydanie waloru wiarygodności depozycjom G. C. w zakresie, w jakim w/w wyjaśniał w przedmiocie roli P. P. w realizacji znamion przypisanego oskarżonemu czynu zabronionego podczas gdy pozostały, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania M. M. i wyjaśnienia P. P. przeczą prawdziwości wersji, prezentowanej przez G. C.;
3. błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść orzeczenia, polegający na niezasadnym przyjęciu, iż oskarżony P. P. obejmował swoją świadomością i zamiarem wszystkie znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. podczas gdy prawidłowa konstatacja zebranego w sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do wniosku, iż P. P. nie był współsprawcą ani pomocnikiem do przestępstwa rozboju, dokonanego przez G. C. i inną, nieustaloną osobę, przy czym powyższe skutkowało przyjęciem błędnej kwalifikacji prawnej czynu, przypisanego temu oskarżonemu;
4. naruszenie przepisu postępowania, a to art. 410 k.p.k. poprzez niezasadne przydanie waloru dowodowego czynności okazania M. M. fotografii potencjalnych sprawców przestępstwa, której wynikiem było wskazanie przez pokrzywdzonego na P. P. jako sprawcę rozboju na jego szkodę podczas gdy czynność ta była przeprowadzona niezgodnie z art. 173 § 1 kpk w zw. z § 5 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie technicznych warunków przeprowadzania okazania albowiem pokrzywdzonemu w jej toku wskazano, że okazany na fotografii P. P. przyznał się już do dokonania istotnego przestępstwa; ewentualnie
5. rażąca niewspółmierność kary, orzeczonej wobec oskarżonego P. P. podczas gdy w szczególności jego właściwości i warunki osobiste, w tym okoliczność, że w/w stale pracuje i utrzymuje trójkę swoich małoletnich dzieci, przemawiały za wymierzeniem mu kary nieprzekraczającej dolnej granicy ustawowego zagrożenia za przypisane przestępstwo oraz wskazywały na zasadność zastosowania środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary.

Podnosząc powyższe apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:
 - uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przypisanego mu przestępstwa; ewentualnie
 - uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania; ewentualnie

- wymierzenie oskarżonemu kary nieprzekraczającej dolnej granicy ustawowego zagrożenia za przypisane przestępstwo oraz warunkowe jej zawieszenie na zasadzie art. 69 § 1 k.k. w brzmieniu z dnia 1 czerwca 2012 r.;

2. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego obrońcy oskarżonego P. P. - adw. T. B. kosztów pomocy prawnej, świadczonej w/w oskarżonemu z urzędu - wg norm przepisanych oświadczając, że koszty te nie zostały pokryte dotychczas w całości ani w części.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja jest chybiona w stopniu wręcz oczywistym, jeśli uwzględni się całokształt materiału dowodowego, którym dysponował sąd orzekający i który miał na względzie, wydając zaskarżony wyrok.

Postępowania dowodowe w sprawie przeprowadzone zostało prawidłowo, a materiał dowodowy poddany został wnikliwej i rzetelnej ocenie, a przy tym zgodnej z wymogami art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., czego wyrazem jest uzasadnienie wyroku, w którym przedstawione zostały przyczyny, dla których sąd meriti przyznał przymiot wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego, oraz G. C., a w konsekwencji uznał sprawstwo oraz winę P. P..

Zarzuty apelującego, które mają doprowadzić do podważenia trafności wniosków sądu I instancji w zakresie sprawstwa i winy P. P., uznać należy za chybione, a przede wszystkim oparte na wybiórczej i tendencyjnej ocenie w/w wym. dowodów.

Prawidłowo bowiem sąd, dokonując rekonstrukcji wydarzeń, opierał się na całości depozycji M. M., R. B. i zasadniczej części wyjaśnień złożonych przez G. C., odmawiając przy tym wiary wyjaśnieniom P. P. w tej części, w której przeczył swemu udziałowi w dokonaniu rozboju. Ocena tych dowodów jest wszechstronna i nader wnikliwa, co wynika z lektury uzasadnienia (k. 732 – 733).

Próba podważenia wiarygodności M. M. jest nieskuteczna. W pierwszej kolejności wskazać należy, że pokrzywdzony konsekwentnie wskazywał na rolę dwóch sprawców, opisując co, który z nich robił i to od momentu, kiedy został zaczepiony przez P. P.. Okoliczności tej oskarżony nie przeczył, potwierdzając przy tym to, że był w miejscu i czasie, kiedy dokonano rozboju.

W sytuacji, kiedy pokrzywdzony nie ma racjonalnego powodu, by pomówić oskarżonego, którego do momentu zdarzenia nie znał, nie miał z nim żadnego kontaktu, to trudno znaleźć logiczne wytłumaczenie tego, że stanowczo wskazywał, że ten, który prosił go o papierosa i następnie, po zadaniu pierwszego ciosu, zażądał wydania papierosów, a potem telefonu, to ten sam, który go zaczepił jako pierwszy (k. 5 i 52), a w toku dalszych przesłuchań, już po zatrzymaniu oskarżonego i spotkaniu go w budynku Komendy, doprecyzował, iż to jest właśnie ta osoba (k.205v). Drugiego z napastników określał przy tym jako (...), stwierdzając, że w taki właśnie sposób zwracał się do niego m.in. ten który go zaczepił. Znamienne przy tym jest i to, że P. P. okoliczności tej nie przeczy, choć marginalizując swój udział, wskazywał na trzeciego sprawcę – M. S. (19v), jako osobę opisywaną przez pokrzywdzonego. Istotne przy tym jest i to, że to właśnie P. P., wbrew temu, co sam utrzymywał, sprzedał telefon M. M. R. B. (k. 9v).

Nie ulega wątpliwości, że P. P. jest brunetem o ciemnym zaroście, tak, jak opisał go pokrzywdzony (k. 5 i 16), określając pierwotnie jego wzrost – „około 180 cm” (k. 5). Stwierdzenie w późniejszym czasie (ponad dwa lata od zdarzenia), że „napastnik był średniego wzrostu” (k. 560) w żadnym razie nie może przesądzić o zakwestionowaniu jego zeznań jako wiarygodnych. Trudno wymagać, by z uwagi na okoliczności, w jakich pokrzywdzony dokonywał swych obserwacji, określenie wzrostu czy szczegółów wyglądu i ubioru było tak precyzyjne, jak wtedy, kiedy danej osobie można się przyjrzeć spokojnie i w naturalnym świetle. Znamienne jest to, że od początku określił go jako niższego od siebie, co polega na prawdzie (dane osobo-poznawcze P. P., k. 18). To, że oskarżony miał wówczas na głowie czapkę nie uniemożliwiało stwierdzenia, że nie był blondynem, choćby z racji tej, że ten kolor włosów (czy każdy inny tzw. jasny) nie występuje w sposób naturalny łącznie z ciemnym zarostem i karnacją.

Jak słusznie zauważył sąd orzekający M. P. był przesłuchiwany 11 lutego 2013r., czynność ta zakończyła się o godzinie 14.00 (k. 6) i tego też dnia o tej samej godzinie doszło do zatrzymania P. P. (k. 12). W takim zaś przypadku twierdzenie M. M., że opuszczając budynek komendy zauważył mężczyznę, który „zaatakował go jako pierwszy” (k. 207v) nie może budzić wątpliwości co do wiarygodności. Zatrzymanie to było skutkiem innych działań Policji aniżeli okazanie zdjęcia. Trudno uwierzyć, że o bytności oskarżonego w komendzie w tym czasie pokrzywdzony mógł się dowiedzieć od innej osoby i rozpoznać w nim napastnika. Podkreślić należy, że pokrzywdzony wskazał P. P. jako tego, który pierwszy go zaatakował i tu nie miał żadnych wątpliwości. Przyczyn, dla których miałby pomówić go o zainicjowanie ataku, nie sposób dostrzec, zwłaszcza, że role każdego ze sprawców dokładnie od samego początku opisywał.

O wiarygodności słów M. M. świadczy nie tylko to, ale i działania oskarżonego związane z zaborem telefonu i jego sprzedażą.

Dostrzegł sąd odwoławczy to, że okazanie zdjęcia oskarżonego M. M. w sposób pierwotnie przez niego opisany (k. 205v) nie było zgodne z przepisami regulującymi kwestie związane z okazaniem wizerunku, ale w toku kolejnego przesłuchania pokrzywdzony kwestie te wyjaśnił (k. 559v). W tym konkretnym przypadku uchybienie związane ze sposobem okazania wizerunku P. P. nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia. Pokrzywdzony, choć nie znał nazwiska napastnika (co jest nader częste), to nie miał wątpliwości co do tego, że była to osoba przez niego opisywana jako „pierwszy sprawca” i - co istotne - P. P. w tym zakresie słowa pokrzywdzonego potwierdził.

M. M., podobnie jak G. C., wskazywał, iż zaczepiło go 3 mężczyzn, lecz trzeci z nich, którego tożsamości nie udało się ustalić, nie brał bezpośredniego udziału w zajściu, a jedynie biernie przypatrywał się przebiegowi. Pokrzywdzony stanowczo zanegował, by owym biernym obserwatorem był ten, który zaczepił go jako pierwszy, a tu – także w oparciu o wyjaśnienia samego P. P. (k.19v – „poprosiłem go o papierosa, ja go lekko popchnąłem”) – kategorycznie można ustalić, iż tą osobą był właśnie on.

Abstrahując zatem od tych twierdzeń, w których pomniejszał swój udział, P. P. w istocie nie negował początkowej fazy zajścia, którą relacjonował zbieżnie do zeznań pokrzywdzonego. W takim zaś przypadku nie sposób uznać, że M. M. raz opisywał zachowania poszczególnych napastników w sposób obiektywny, innym razem pomawiał ich i przypisywał działania innych osób. Nie tylko taka postawa nie ma racjonalnych podstaw, ale to wersja pokrzywdzonego koresponduje z pozostałym materiałem dowodowym, tj. relacją G. C. (k. 94). Choć trafnie Sąd odmówił wiary tym fragmentom wypowiedzi w/wym., w których próbował minimalizować swój udział.

Nie można zgodzić się z obrońcą, że zeznania pokrzywdzonego oraz wyjaśniania P. P. przeczą twierdzeniom G. C.. W zasadniczej części, tj. dotyczącej przebiegu dokonania rozboju, jego wyjaśnienia (a później także zeznania) potwierdzają wersję M. M., że inicjatorem, tj. pierwszym atakującym był właśnie P. P. i to on zażądał najpierw papierosów, a potem telefonu. G. C. nie przeczył temu, że otrzymał od napadniętego telefon, pozwolił mu wyjąć kartę SIM i ponownie go zabrał, a w końcu, że uczestniczył w jego sprzedaży i otrzymał część sumy uzyskanej ze sprzedaży. Natomiast w zakresie tego na czym polegał rzeczywisty udział P. P. i G. C., to w tym zakresie jedynie wiarygodne są zeznania pokrzywdzonego. Z tym stanowiskiem sądu a quo sąd odwoławczy w pełni się zgadza.

Niemniej próba zdyskwalifikowania relacji G. C. w całości jest nieskuteczna. Został on prawomocnie skazany m.in. za przestępstwo rozboju na szkodę M. M., swego sprawstwa nie negował, nie pomawiał przy tym owego trzeciego mężczyzny, który z nimi był, a jego relacja dotycząca okoliczności sprzedaży telefonu okazała się prawdziwa.

Nieskutecznie apelujący próbuje zarzucać, iż rola P. P. była inna, aniżeli ustalił to sąd I instancji, tj. by to on biernie przyglądał się jak rozboju dokonuje G. C. i nieustalony mężczyzna, który był z nimi.

Uznanie, że oskarżony P. P. swoim działaniem w pełni zrealizował wszystkie ustawowe znamiona występku z art. 280§ 1 k.k. jest jedynie słuszne. Stanowisko sądu a quo i argumenty na jego poparcie, przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k.733 – 734), sąd ad quem w pełni aprobuje i uznaje za własne. Powielanie ich jest zatem

zbędne. To, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, jak też stopień ich ciężkości ustalony został na podstawie dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego, a w tym zakresie nikt dowodów nie kwestionował.

Nietrafnie zarzuca obrońca, że kara wymierzona oskarżonemu jest rażąco surowa (art. 438 pkt 4 k.p.k.). Czyn z art. 280§1 k.k. zagrożony jest karą od 2 do 12 lat pozbawienia wolności, w sytuacji, kiedy oskarżony był już uprzednio karany, w tym za przestępstw przeciwko mieniu z użyciem przemocy lub groźby jej użycia (vide karta karna – k. 783), to kara 3 lat pozbawienia wolności, biorąc pod uwagę okoliczności czynu i sposób działania oskarżonego, jest nader łagodna.

Z tych też względów zaskarżony wyrok jako słuszny i sprawiedliwy, utrzymany został w mocy.

Ponieważ oskarżony korzystał z pomocy obrońcy z urzędu, a obrona nie została opłacona, sąd odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy opłatę, której wysokość ustalona została zgodnie z brzmieniem § 17 pkt 2 ust. 4 i § 4 ust1, 2, 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzekł sąd II instancji w oparciu o przepis art. 636§1 k.p.k. mając na uwadze wynik tego postępowania oraz sytuację materialną i majątkową P. P., tj. zwolnił go do tego obowiązku, a wydatkami obciążył Skarb Państwa.